

Panie, gdybyś tu był? modlitwa

*Za Martą i Marią z Betanii
natarczywie powtarzam:*



Panie, gdybyś tu był, brat mój by nie umarł.

Gdybyś tu był, moje dziecko byłoby zdrowe,

moja teściowa byłaby bardziej przystępna,

moja synowa byłaby dla mnie grzeczniejsza,

mój mąż by nie odszedł,

byłoby więcej pokoju w rodzinie,

miałbym lepszy kontakt z dziećmi,


w pracy dałoby się wytrzymać,

do szkół nie trzeba by wzywać policji.

A Ty mówisz: Przecież jestem w każdej chwili

tak blisko ciebie, tak blisko was. Amen.

Żywy Różaniec – Duchowa Elektrownia

Różaniec jest jedną z wielu modlitw jakie każdy  chrześcijanin ma do swojej dyspozycji. Jest to jednak modlitwa szczególna, polecana przez samą Matkę Bożą, np. podczas objawień w Fatimie. Wyjątkowość tej modlitwy wynika z tego, że jest ona streszczeniem całej Ewangelii. Połączenie odmawiania *zdrowasiek* z rozmyślaniem nad kolejnymi tajemnicami zbawienia stawia modlącego się w samym środku tajemnicy życia Pana Jezusa i Jego Matki. W ten sposób modlący się na różańcu wchodzi w głęboką więź z Bogiem, i czerpie, jakby z samego źródła, owoce zjednoczenia z Chrystusem dla swojego życia, tj. światło i moc. Ktoś słusznie powiedział, że Żywy Różaniec jest *elektrownią duchową*, która zasila nie tylko poszczególnych modlących się, ale całą wspólnotę, która go tworzy. Co więcej, *wypracowana* w ten sposób moc sięga o wiele dalej, nawet do serc niewierzących, obojętnych, pozostających daleko od Boga i Kościoła. Żyjąc w bliskości elektrowni łatwiej sobie wyobrazić zbawienne znaczenie różańca.

Żywy Różaniec składa się z *żywych Róż*. Każda Róża posiada 20 osób, z których każda codziennie odmawia *jeden dziesiątek różańca* czyli *jedną tajemnicę*, połączoną z rozważaniem. W ten sposób w każdej Róży codziennie odmawiany jest cały Różaniec, czyli 20 tajemnic. Jest to jakby wieniec różany składany u stóp Królowej.

W naszej parafii mamy 36 Róż różańcowych, a więc rachunek jest prosty: $36 \times 20 = 720$ członków!!! Fachowcy z elektrowni mogą mnie poprawić, ale chyba możemy powiedzieć, że każda Róża to taki *generator Bożej mocy*. Warto codziennie brać udział w tym duchowym dziele, które poprzez swych członków generuje tak

wiele dobra, nie tylko duchowego. Jak prąd, który daje nie tylko światło, ale porusza maszyny, otwiera na świat, pobudza nawet to, co nieruchome, nawet martwe.

Po ostatniej niedzieli, gdy zapraszaliśmy osoby do *pocerowania* niektórych Róż, zgłosili się nowi entuzjaści, młodszy i starsi. Bardzo się z tego cieszymy i liczymy, że dołączą następni, dla powiększenia Bożej chwały. Liczę na to, że uda nam się nie tylko uzupełnić brakujące ogniwa różańcowe, ale może powstanie jakaś nowa Róża. Przecież elektrownia też się rozbudowuje. Czekamy na odważnych i otwartych na Boga.

Dodam jeszcze, że poszczególne Róże raz w miesiącu modlą się Różaniec przed Mszami świętymi, zwłaszcza wieczornymi. Mogłaby to być dobra okazja do wymiany tajemnic, nawet tylko w ramach samych osób uczestniczących. Taka jest praktyka Kościoła w wielu parafiach. Zachęcamy także wszystkich członków do uczestniczenia w Mszach odprawianych w naszej parafii za wspólnoty parafialne. To wszystko uczyni Bractwo Różańcowe jeszcze bardziej żywym i otwartym. Dziękuję również za ofiary i za podejmowanie intencji ogólnych, zamieszczanych w każdym Liście.

Niech nam Bóg + błogosławi. **Ks. Proboszcz Piotr.**

PS. Tej naszej *duchowej elektrowni* nikomu nie oddamy!!!

Żywy Różaniec – zwarta modlitwa wiernych

Miałem zamiar zatytułować tę refleksję: *Potargana modlitwa*, ale tak nie jest, to nieprawda. Nawet jeśli w całości uzbiera się 20 brakujących osób, czyli jedna cała Róża, to nie jest aż

tak źle. Te brakujące tajemnice/osoby przecież nie dotyczą wszystkich Róż, których w naszej parafii ciągle jest trzydzieści sześć (36!). W dominującej większości Róże są integralne, czyli pełne. Każdą z dwudziestu (20) tajemnic zajmuje jedna żywa osoba, kobieta lub mężczyzna. Owszem, zdarza się, że tu czy tam brakuje jedna (1) osoba, albo dwie (2.), lub trzy (3).

Papież, biskupi, zachęcają nas, by robić wszystko, aby każda Róża była pełna, bo to należy to istoty **sznura różańcowego**, że nie powinien być porozrywany. Różaniec to wyprawa w wysokie góry, to zdobywanie wysokich szczytów. Trudno wyobrazić sobie, że każdy uczestnik wyprawy ma swój kawałek sznurka, przy pomocy którego chce zdobywać wysokie szczyty. Łatwiej iść razem, wspólnie związani, jednym długim sznurem.

Różaniec to niesamowity podarunek od Boga, i od Świętych, zwłaszcza od św. Dominika. Łatwiej iść razem, gdy każdy z osobna robi swoje, a jednocześnie zabezpiecza innych, i jest przez innych zabezpieczany. Modlitwa różańcowa to taka wyprawa zbawienia, dana nam od Kościoła. Rozważamy wszystkie tajemnice zbawienia naszego Odkupiciela, czyniąc je swoimi, krok po kroku, dzień w dzień. Zapomnienie swojej tajemniczki w ciągu dnia to coś innego niż brak osoby. Zaniedbanie też jest tajemnicą wielu z nas, którzy staramy się iść ciągle dalej i dalej, wciąż na nowo podejmując dzieło własnego zbawienia. Nie bójmy się modlitwy codziennej, nie bójmy się odmawiać codziennie jednej tajemnicy różańca: = 1 Ojciec nasz + 10 x Zdrowaś Maryjo. Co to jest? Nie boisz się codziennie iść do ciężkiej, odpowiedzialnej pracy, a boisz się, że zaniedbasz jedną Tajemnicę różańca. Nie żartuj! Widać, nie znasz siebie. Nie znasz swoich wielkich możliwości!

Więc jak to zrobić, by znowu zewrzeć w całość brakujące ogniwa? Proponuję, by szukać najbliższej siebie. Alpinista zagrożony na stoku wysokich Alp nie będzie dzwonić po pomoc do Nowego Jorku. Będzie się rozglądać wokół siebie. Gorąco zachęcam Zelatorów: szukajcie blisko siebie, w swojej

rodzinie, na swojej ulicy. Czy Pani nie chciałaby nam pomóc w naszym wspinaniu się na szczyty? Widzę Panią w kościele, co niedzielę. Niech Pani/Pan, nam pomoże. Będzie łatwiej wszystkim! Proszę się nie bać, że może zapomnimy o naszym zobowiązaniu, proszę się nie bać odmawiania codziennie tej jednej tajemnicy! Człowiek już sam jest najlepszym przewodnikiem na szczyty zbawienia. Nie bój się podjąć tego zadania, jeśli cię ktoś o to poprosi. To wielka łaska, wyróżnienie, że ktoś kieruje ku tobie tak ważne zaproszenie. Nie bądź głupi! Nie odmawiaj. To wielka łaska brać udział w tym dziele zbawienia. Wszystkim członkom Bractwa Różańcowego wielkie dzięki!

[prob.]

Modlitwa. Jezus – moje pragnienie

Pragnę! – to ostatnie Twoje słowo, Panie Jezu.



Jesteś spragniony mojej miłości.

Tylko moja miłość do Ciebie potrafi skutecznie zaspokoić Twoje pragnienie miłości.

Pragnienie miłości. – Które jest większe? To we mnie,

albo to, które jest w Twoim zranionym Sercu.

*Pan Jezus mówi: daj mi pić, daj mi się napić
twojej miłości. Dlaczego to jest takie trudne?*

*Dlaczego z takim trudem staram się zaspokoić
to największe pragnienie, pragnienie miłości Boga,
które jest w moim sercu? Amen.*

Czas ucieka

Niedawno, będąc u rodziców, pojechałem z moją mamą na cmentarz odwiedzić groby. Muszę szczerze przyznać, że z każdym rokiem wydłuża się ścieżka prowadząca pomiędzy grobami. W pewnym momencie zaproponowałem, żebyśmy podeszli do grobu jednego z proboszczów Ujazdu. Wtedy moja mama powiedziała słowa, które zabrzmiały dosyć ciekawie i paradoksalnie: chodźmy już, nie ma czasu. Paradoks polega na tym, że byliśmy w miejscu, gdzie czas zmienia swój bieg, staje się czymś drugoplanowym, nawet dla żyjących.



Dlaczego zaczynam temat umierania, podczas, gdy przeżywamy Wielki Post? Mędrzec biblijny, Kohelet, mówił, że wszystko pod słońcem ma swój czas, jest czas rodzenia i umierania, czas radości i smutku. Wiek XXI w całym swoim przepychu technologicznym, rozwoju wiedzy i postępie jest wiekiem bez czasu. Nikt nie ma czasu. Nie potrafimy się zatrzymać, ciągle

gdzieś biegniemy, ciągle coś robimy, mówimy. I nie mamy czasu na nic. A przynajmniej taka jest często wymówka.

Wielki Post jest tym okresem liturgicznym, kiedy powinniśmy się zatrzymać. Pomedytować stacje drogi krzyżowej. Nie zrobimy tego, jeśli tylko przebiegniemy koło nich. Nie zauważymy szczegółów, które kryją się za zasłoną tradycyjnych stacji. Kiedy przebiegniemy koło nich nie zobaczymy wystraszonej twarzy Szymona z Cyreny, który musi nieść krzyż z Jezusem, albo delikatnego, ledwo widocznego spod ogromu cierpienia uśmiechu św. Weroniki, zadowolonej z pomocy drugiemu.

Kiedy przebiegniemy koło Gorzkich Żali nie usłyszymy szczegółów z męki Chrystusa o których wiemy już nie z Pisma Świętego, a z Tradycji.

Czy potrafimy zatrzymać swój bieg i zobaczyć w stacji *spotkania z Matką* moje, twoje spotkanie. Z drugim człowiekiem. Tym, dla którego zazwyczaj nie mamy czasu, albo tak się wymawiamy. Zawsze znajdzie się ktoś, komu możemy poświęcić, ofiarować czas.

W całym swoim postępowaniu nie możemy zachowywać się tak, jakby czas nie istniał, albo raczej jakby nas nie dotyczył. Przestańmy sobie wmawiać, że nie mamy czasu. Albo może lepiej przestańmy służyć tych wszystkich, którzy nam wmawiają, że nie mamy czasu, a zacznijmy wykorzystywać czas po Bożemu.

Ks. Michał

Niebieskie Okno, którego już

nie ma

Tak niedawno zachęcałem w Liście do pielgrzymowania/podróżowania, bo przemija, zanika postać tego świata. Miałem wtedy na myśli piękną, starodawną Bazylikę św. Benedykta w Nursji, która się zawaliła z powodu trzęsienia ziemi, które nawiedziło piękną Umbrię. Niektórzy z nas mogli ją jeszcze podziwiać i zwiedzać podczas pielgrzymki do pięknej Italii. Teraz już jej nie ma.



Piszę o tym z powodu kolejnego zdarzenia, które tym razem miało miejsce na Malcie, a konkretnie na wyspie Gozo. Otóż w środę, 8 marca (wierzę, że nie miało to nic wspólnego z Dniem Kobiet, który lubię nazywać Dniem Sikorki), runął do morza jeden z cudów natury, zwany Niebieskim Oknem (*Azure Window*). I znowu, tak się składa, że w minionym roku byliśmy w tym miejscu po raz ostatni. Wielu turystów z całego świata wybierało się na Maltę m. in. z tego powodu, by móc na własne oczy zobaczyć *Azure Window*, i przy okazji w tym miejscu wykąpać się. Cóż za rozkosz. I co?! The End, jak w filmie. Okna już nie ma. Runęło do morza.

O ile Bazylika św. Benedykta liczyła sobie ok. 1000 lat (ufundowana w X w.), o tyle Niebieskie Okno, jako cud natury, kształtowało się może w ciągu tysięcy lat. I już go nie ma (warto sprawdzić w Internecie przedtem i teraz).

No cóż, przemija postać tego świata, jak nasze życie. Ale pozostają piękne wspomnienia. Uczestnicy zeszłorocznej pielgrzymki mogą powiedzieć, pokazując zdjęcia, jeszcze zdążyłem tam być.

Ktoś może z tego wyciągnąć dość pochopny wniosek: *Gdzie pielgrzymują parafianie z Czarnowąsów, tam zawsze coś się*

zawali, zniknie, bezpowrotnie. Coś w tym jest! Ale i tak wniosek jest oczywisty: Trzeba, warto podróżować, bo tu, na miejscu, może najwyżej runąć krzywy komin w Siołkowicach (ale spoko, jeszcze nie tak prędko, bo budowali go niemieccy fachowcy).

Czymże jest, podług tego wszystkiego, nasze życie. Sześćdziesiąt lat, jak dobrze idzie, osiemdziesiąt, czy nawet 95. A jednak, nasze życie jakby się wydłuża, kiedy konfrontujemy je choćby z tą szacowną bazyliką, czy cudem natury, nawet z owym kominem. Gdy do tego dodamy nasze codzienne pielgrzymki do pracy, i z powrotem, do lekarza, w góry, czy nad morze, w czasie wakacji, to wychodzi na to samo. Jak piękne i bogate okazuje się to nasze życie – taty, mamy, a przy nich ich szczęśliwych dzieci... W ten sposób życie się wydłuża, staje się jakąś pełnią, dla której rachuba czasu przestaje mieć znaczenie. Więc na koniec, warto pielgrzymować, warto podróżować do odległych krain, warto pielgrzymować przez życie, bo to jest droga naszego życiowego powołania i zbawienia. Niech się za nami wszystko wali, jak w sensacyjnym filmie. Przed nami jest zawsze On, Pan Jezus, cud i cel naszego istnienia.

[prob.]

**W jedności z Chrystusem –
modlitwa**

Panie Jezu cierpiący, usłysz
moją modlitwę.



Zwracam się do Ciebie w moim cierpieniu.

Twoje cierpienie było większe od mojego.

Ale i Ty jesteś większy ode mnie.

Twoje boleści były większe; upokorzenia,

jakich doznałeś od ludzi, pośmiewisko,

jakie z Ciebie zrobiono, Boga i człowieka.

Jest mi lżej, kiedy patrzę na Ciebie, kiedy o Tobie myślę, gdy
moja dusza tuli się do Twojej.

Jest mi lżej, bo Twoja niemoc staje się moją mocą.

Tak bardzo Cię kocham, i jest mi lżej. Amen.

0 przeżywaniu Wielkiego Postu

Często pewnie zadajemy sobie pytanie: ?Jak przeżyć Wielki Post, żeby przeżyć go dobrze?? Pytanie o tyle trudne, o ile staramy się, aby nasze życie faktycznie zbliżało się do Boga. Bo jaki byłby sens tego okresu roku liturgicznego, jeśli nie byłoby tego zbliżenia?



Już w Środę Popielcową Pan Bóg dał nam jasne wskazówki, co robić, aby nie stracić tego czasu. Post, modlitwa i jałmużna. Niby proste, niby znamy, ale tak naprawdę wcale nie jest to takie oczywiste. Zwłaszcza, że Jezus trzykrotnie podkreśla, abyśmy tych uczynków nie wykonywali przed ludźmi. *Jeśli chcesz, zamknij się w swojej izdebce...* Nie przed ludźmi, ale samemu. Ja i Bóg. Albo lepiej powiedzieć: Bóg i ja. Tylko we dwoje. Bo chyba o to chodzi. Aby zamykać się przed innymi, być tylko z Oblubieńcem.

Post zazwyczaj kojarzy się nam z chwilami, kiedy musimy odstawić ?życiodajne? mięso i zastąpić je jakimś jarskim jedzeniem. W rzeczywistości jednak post ma nam odsłonić to wszystko w naszym życiu, co normalnie jest zasłaniane przez różnego rodzaju zachcianki i potrzeby. Nie zawsze post musi dotyczyć jedzenia. Post powinien nam uświadomić, że do życia jest konieczny przede wszystkim Bóg. Odsłaniając przez post kolejne warstwy naszych potrzeb bez trudu dojdziemy do *potrzeby Boga* która w naszym życiu nie zawsze jest zaspokajana.

Modlitwa stanowi rozmowę. Odkrywanie siebie przed Bogiem. Pokazywanie swojej duszy. Modlitwa nie może być automatyczna. Musi być całkowicie osobista. Nawet, kiedy odmawiany modlitwy tradycyjne jak *Ojcze nasz* albo *Zdrowaś Maryjo*, warto szukać w nich czegoś zupełnie nowego, czegoś, co pozwoli mi choćby trochę zrozumieć tajemnicę Bożej łaski i Miłosierdzia zamknięte w krótkich słowach. Ale czym różni się modlitwa w

Wielkim Poście od modlitwy codziennej w inne okresy roku liturgicznego? Treścią. Warto, abyśmy w Poście odłożyli na Bok prośby, a skupili się na dziękczynieniu i uwielbieniu Boga.

Jałmużna to nic innego jak dawanie. Ale nie z tego, co nam zbywa. Dawanie wcale też nie musi się opierać o kwestie finansowe. Wiadomo, to najłatwiejsze. Ale może niech w tym roku zmieni się nasz sposób działania i ofiarujemy innym coś bardziej wymagającego. Swoją czas, którego tak często nam brakuje, swój uśmiech, który potrafi rozpogodzić najbardziej zasępioną twarz, swoją modlitwę za tych, którzy sami nie potrafią albo nie chcą się modlić, samego siebie, swoje serce dla tych, którym brakuje miłości.

Myślę, że tak przeżywany Post pomoże nam lepiej przygotować się na święta Wielkiej Nocy, dzięki takiemu przeżywaniu Postu możemy też znaleźć w sobie Boga, możemy się z nim spotkać.

Ks. Michał

Rekolekcje Wielkopostne

Rekolekcje Wielkopostne ?
01-05.03.2017



Środa ? 01.03.2017 – Początek Rekolekcji

8.00 – Msza święta z nauką ogólną

9.30 – Msza święta z nauką ogólną

16.00 – Spowiedź dla klas 4,5,6 i gimnazjalistów

17.00 – Msza święta z nauką ogólną

18.30 – Msza święta z nauką ogólną

Czwartek ? 02.03.2017 – I Czwartek Miesiąca ? Dar Eucharystii

7.00 – Spowiedź Święta

8.00 – Msza św. z nauką ogólną

9.00 – **Nauka stanowa dla rodziców**

9.45 – **Gimnazjum**

11.30 – **Szkoła Podstawowa**

17.00 – Spowiedź Święta

18.00 – Msza św. z nauką ogólną

19.00 – **Nauka stanowa dla rodziców**

20.15 – **Apel Jasnogórski**

Piątek ? 03.03.2017 – I Piątek Miesiąca ? Dar Serca Jezusowego

7.00 – Spowiedź Święta

8.00 – Msza św. z nauką ogólną ? **Droga Krzyżowa**

9.45 – **Gimnazjum**

11.30 – **Szkoła Podstawowa**

17.00 – Droga Krzyżowa i okazja do spowiedzi świętej

18.00 – Msza św. z nauką ogólną

19.00 – **Nauka stanowa dla młodzieży**

20.15 – **Apel Jasnogórski**

Sobota ? 04.03.2017 – I Sobota Miesiąca ? Dar Serca Maryi

7.00 – Spowiedź Święta

8.00 – Msza św. z nauką ogólną

9.30 – **Spotkanie dla ministrantów, lektorów i Marianek ?
spowiedź**

17.00 – Spowiedź Święta

18.00 – Msza św. /niedz./

20.15 – **Apel Jasnogórski**

Niedziela ? 05.03.2017 – Zakończenie Rekolekcji

7.00, 8.15, 9.00 /Św. Anna./, 9.30, 11.00, 16.00 ? Msze św. z nauką ogólną

15.00 – **Gorzkie Żale z Kazaniem Pasyjnym**

Uroczystości Parafialne w 2017 roku

01-05 marzec – Rekolekcje
Wielkopostne

07 maj – Floriańskie Święto
Straży Pożarnej

09 maj – Bierzmowanie w
Dobrzemiu Wielkim

14 maj – Rocznicą I Komunii
Świętej



21 maj – Odpust w Borkach
28 maj – I Komunia Święta
31 maj – Pielgrzymka do św. Rocha w Dobrzeniu W.
02-11 – czerwiec Pielgrzymka do Grecji
06 czerwiec – Odpust św. Norberta
18 czerwiec – Odpust w Świerklach
30 lipiec – Odpust ku czci św. Anny
14-19 sierpień – Opolska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę
20 sierpień – Kiermasz kościoła św. Anny
26 sierpień – Piesza pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieńców na Górę św. Anny
01 październik – Podziękowanie za żniwa
05 listopad – Kiermasz kościoła parafialnego